WIADOMOŚCI POLITYCZNE

Nr.115 — 21 lutego 1943

Od Redakcji:

Z powodów technicznych ostatnie dwa numery ukazały się nieregularnie i nie wszystkim Czytelnikom zostały dostarczone. Po reorganizacji aparatu technicznego wydajemy niniejszy numer. -

CO TO JEST "POLSKA PARTIA ROBOTNICZA"..

Że 1/ Polska Partia Robotnicza jest faktyczną kontynuacją ruchu komunistycznego na terenie Polski

2/ PPR jest taką dziwną partią, która została założona ...z rozkazu i przez wysłanników dowództwa sowieckiego frontu wschodniego

3/ PPR nawołuje do akcji czynnej, tzn. do zamachów terrorystycznych przeciw ludziom z hitlerowskiego aparatu, do wysadzania mostów, torów kolejowych i t.p.

4/ PPR szerzy hasła, że wolność przyniosą Europie bagnety Czerwonej Armii

o tym wie już każdy działacz Polski Podziemnej. Tych, którzy nie wiedzieli, kilka powyższych słów wprowadzi w sytuację. Postaramy się obecnie zbadać i ocenić dokładnie treść haseł PPR i przyczyny, dla których te hasła zdobyły pewną ilość zwolenników.

Komintern uległ ostatecznemu zwyrodnieniu już na wiele lat przed wojną. W pierwszym dziesięcioleciu po Rewolucji Październikowej i powstaniu Międzynarodówki Komunistycznej, gdy partie komunistyczne były partiami masowymi i reprezentującymi

poglądy części proletariatu różnych krajów, reakcja -
- niesłusznie redukowała ich znaczenie do roli
ajentur "obcego mocarstwa" - poprostu Sowietów.
W ciągu wielu lat Komintern zrobił wszystko, by na
tę nazwę zasłużyć. I z powodzeniem. Z żelazną konse-
kwencją wprowadzono w życie zasadę, że taktykę Partii
Komunistycznej określają nie potrzeby mas ludowych
danego kraju, lecz jedynie - potrzeby polityki za-
granicznej Związku Sowieckiego. "Linie taktyczne"
zmieniano łatwo i sprawnie jak chusteczki do nosa.
W r.1933 robotnik angielski, francuski i polski
"wiedział", że Hitler i hitleryzm są jego wrogami,
ale...w takim stopniu, jak jego własne, angielskie,
francuskie, polskie rządy, jak angielskie, francuskie,
polskie partie socjalistyczne i demokratyczne. W dwa
lata później kazano mu się połączyć z tymi partiami,
a wkrótce potem popierać własne rządy przeciw agresji
Niemiec czy Włoch. W chwili wybuchu wojny "dowie-
dział się", że to wszystko co się mówiło w okresie
frontów ludowych i międzynarodowych sojuszów bro-
niących pokoju nie liczy się - że ważne jest znowu
to, co się mówiło przed r.1935. Robotnikowi francus-
kiemu kazano rzucić broń. Robotnikowi angielskiemu
machnąć ręką na wydajność produkcji i myśleć jedynie
o 6 godzinnym dniu pracy. Gdyby proletariat słuchał
rzeczywiście przywódców komunistycznych, reakcja mogła-
by słusznie twierdzić, że on klasą, kwalifikującą się
nie do objęcia władzy, ale do domu wariatów. Gdyby
robotnik angielski zastosował się do żądań komu-
nistów, nie byłoby dziś już napewno...ani Związku
Sowieckiego, ani rządu sowieckiego, ani Kominternu,
ani komunistów w ogóle. Na szczęście proletariat
angielski w swej przytłaczającej większości szedł
za socjalistyczną Partią Pracy i Związkami Zawodo-
wymi, nie czekając na polecenia Kominternu...i wy-
buch wojny niemiecko-sowieckiej, by oddać wszystkie
swe siły angielskiej machinie wojennej.

Jeśli sytuacja międzynarodowa układała się w ten
sposób, że masy ludowe danego kraju mogły stanowić
poważną pozycję w bilansie zamierzeń sowieckiego
Komisariatu Spraw Zagranicznych - wyrzucano hasła
jak najbardziej popularne. Jeśli było inaczej -
zadawalano się sympatiami garstki doktrynerów. Tak
było w Polsce. W okresie przygotowywania i rozkwitu

przyjaznych stosunków z Niemcami sprawa polska była dla Sowietów diablo niewygodna - działalność komunistyczna była więc w Polsce zakazana, a wiadomości o bestialstwach hitlerowskich w Polsce ograniczała prasa sowiecka do krótkich fachowych notatek. Wybuch wojny sowiecko-niemieckiej zmienił Polskę - na skutek jej położenia geograficznego - w teren pierwszorzędnej wagi dla losów wschodniego frontu. Co rychlej stworzono partię, wyposażoną w tak specyficzny bagaż ideowy, że trzeba już pewnego wyrobienia politycznego, by poznyć, że PPR jest dalszym ciągiem KPP. My, socjaliści, ustosunkowujemy się do taktyki komunistów rzeczowo. Zdarzało suię czasem, że nasze drogi były wspólne - działo się to dlatego, że taktyka komunistów zbiegała się z tem, cośmy uważali za słuszne. Jeśli krytykujemy komunistów, to nie dlatego, że są komunistami, ale dlatego, że ich taktykę uważamy za niesłuszną. Stwierdziliśmy, że PPR jest pewną nową formą polskiego ruchu komunistycznego. Obecnie rzeczowo rozpatrzymy hasła PPR.

Hasła ..i ideologia - to pierwsza dziwna strona PPRu. Zasadniczo nie wychodzi się poza b. umiarkowane ogólniki: walka o niepodległość, w zakresie polityki wewnętrznej - demokracja, w zakresie polityki zagranicznej - współpraca ze Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Rosją Sowiecką; w zakresie polityki socjalnej i gospodarczej - takie rewelacje jak...ośmiogodzinny dzień pracy. Jednym słowem żądania, do których dziś już zorganizowany ruch mas pracujących ograniczyć się nie może - żądania, które nikogo nie odstręczą i każdemu od biedy mogą się podobać. Z tym "bagażem ideowym" weszła PPR w życie Polski Podziemnej. Bo też inaczej niż we wszystkich innych partiach - hasła programowe nie odgrywają w działalności PPR większej roli.

Za cel swój zasadniczy uważa PPR organizowanie natychmiastowej akcji zbrojnej przeciw Niemcom na terenie całej Polski i przy pomocy wszystkich stojących do dyspozycji środków. Temu celowi służy - mętna i mglista ideologia, ideologia nie stanowiąca żadnego problemu. Ułatwia to swą metodą werbowania członków: pytaniem zasadniczym jest: czy chcesz natychmiast walczać z Niemcami? Pytanie następne: czy zgadzasz się z naszą ideologią tzn. poprostu, czy chcesz Polski demokratycznej, Polski reform spo-

łecznych, Polski współpracującej z Aliantami, nie odstręczy już żadnego kandydata. Problem akcji bezpośredniej jest głównym problemem PPRu - dlatego zajmiemy się nim bliżej.

My też uważamy, że zbrojna walka z niemieckim okupantem jest pierwszym zadaniem chwili - zadaniem, które w pierwszym rzędzie musi skupić wszystkie nasze siły. Wystąpienie zbrojne uważamy jednak za możliwe tylko w dwóch wypadkach:
1/ gdy akcja zbrojna będzie miała szanse powodzenia,
2/ gdy Niemcy przedsięwezmą jakąś masową akcję wyniszczającą przeciw społeczeństwu polskiemu /w tym sensie np. jak prowadzone dotychczas akcje antyżydowskie/.

Oczywiście akcja bezpośrednia przeciw okupantowi nie może się ograniczać do przygotowania jednorazowego wystąpienia. Jednak wszystkie akcje /sabotaże, dywersje/ obecnie uważamy za celowe jedynie wówczas, gdy dokonanie ich nie pociąga za sobą masowych ofiar ludzkich wzgl. takimi konsekwencjami nie grozi.

Tu leży zasadnicza różnica między nami a PPRem. PPR przygotowując swoje wystąpienia kieruje się jedynie dyrektywami Moskwy, której zależy na dezorganizacji tyłów niemieckich i natychmiastowym odciążeniu frontu wschodniego za wszelką cenę, i nie liczy się z możliwymi stratami.

My skupiamy wszystkie siły do akcji, która doprowadzi do obalenia władzy okupan-
[illegible]

ta i dlatego każde marnotrawstwo tych sił, każde przedwczesne uszczuplenie kadry uważamy za bezwzględnie szkodliwe. Akcję zbrojną bez względu na straty i bez względu na szanse uważamy za konieczną jedynie w wypadku przewidzianym wyżej w punkcie 2,

"Dobrze! - mówią przedstawiciele PPR - porzućmy na chwilę potrzeby frontu sowieckiego i przyjmijmy, że taktyka nasza jest uwarunkowana jedynie skutecznością powstania. Czy nie rozumiecie - ciągną oni dalej - że powstanie nie może być aktem jednorazowym, że jego punkt szczytowy musi być poprzedzony całym łańcuchem drobniejszych wystąpień zbrojnych, wywołujących w kraju nastrój powstańczy?". Odpowiadamy: Powstanie musi być ograniczone do najmniejszych, technicznie możliwych ram czasowych. Okupacja niemiecka i tak zostawi nam w spadku jedynie ruiny naszego politycznego, społecznego i gospodarczego życia. Powstanie rozłożone na okres wielu miesięcy, nawet jeśliby się zakończyło zwycięsko, musiałoby w skutkach doprowadzić do zniszczenia tych resztek aparatu gospodarczego i sił społecznych, na których chcemy oprzeć odbudowę bytu narodowego. Po długotrwałym okresie powstańczym Polska byłaby terytorium, na którym jedynie zewnętrzna siła /chyba Sowiety/ mogłaby budować nowe formy cywilizacyjne. A my zadania nas przerastających widzimy nie tylko w budownictwie nowego ustroju, ale także w przejęciu i zachowaniu całej tysiącletniej spuścizny cywilizacyjnej Polski. Chcemy budować socjalizm w Polsce własnymi rękoma i w oparciu o wszystkie pozytywne wartości kulturalne narodu. Dlatego musimy tych wartości bronić przed zniszczeniem, dlatego musimy dbać o zachowanie własnych sił społecznych. Te różnice same przez się nie kopałyby jeszcze przepaści. Współpracujemy i możemy współpracować z wieloma ugrupowaniami, których założenia ideowe i taktyczne są zasadniczo różne od naszych. Łączy nas konieczność chwili, konieczność połączenia wszystkich aktywnych sił polskich do walki z hitlerowskim okupantem. Takie łączenie sił, łączenie rożnych obozów o różnych programach wymaga wzajemnych kompromisów, wymaga wzajemnych ustępstw. W wypadku wszystkich normalnych partii politycznych

do osiągnięcia kompromisu wystarczy jedynie dobra wola.

Podkreślamy słowo "normalnych", bo ...PPR nie jest normalną partią polityczną. Władze PPR nie są samodzielne, nie są zdolne do podejmowania samodzielnych decyzji. Te decyzje może podjąć tylko Moskwa... Tu leży stała tragedia wszystkich prób sojuszu z partiami komunistycznymi. Wszystkie umowy zawarte przez tę partie dochodziły do skutku tylko wtedy, gdy to podobało się Moskwie i trwały tak długo, jak długo tego chciała Moskwa. Tak było zawsze od czasu, gdy komintern stał się jedynie zbiurokratyzowanym narzędziem w ręku rządu sowieckiego, tak jest i w wypadku PPR. Nie jest żadnym paradoksem, że chcąc zawrzeć pakt z komunistami, byłoby prościej i łatwiej porozumieć się z ...Sowieckim Komisariatem Spraw Zagranicznych. Ale taka operacja przekracza ramy działalności normalnej partii politycznej !

Te okoliczności zamykają drogi do porozumienia się z PPRem, uniemożliwiają włączenie PPR do frontu jedności narodowej, kopią przepaść między nią a resztą polskich ugrupowań niepodległościowych.

To też wszystkie wezwania do "jedności narodowej" i "jedności robotniczej", którymi tak sowicie obsypuje nas prasa PPRu, muszą być uważane jedynie za triki propagandowe, jak długo Moskwa jest ośrodkiem dyspozycyjnym PPRu.

Niestety! Gdyby jednak było inaczej PPR straciłaby w oczach swych mocodawców swoją jedyną rację bytu. PPR jest partią anormalną nie tylko dlatego, że jej ośrodek dyspozycyjny znajduje się zasadniczo poza granicami kraju, w którym prowadzi ona działalność. Ośrodek dyspozycyjny PPR jest swego rodzaju unikatem w historii partii politycznych świata - jest nim Dowództwo Sowieckiego Frontu Zachodniego / tzn. tzw. frontu wschodniego/!. Zaiste jest to już gruboskórność przekraczająca miarę! Proletariat polski wszedł na widownię dziejów zgórą pół wieku temu, tworząc własne organizacje pod hasłem: wyzwolenie proletariatu może być jedynie dziełem samego proletariatu. Wychodząc z tego założenia przez [illegible] prowadził walkę o prawo stanowienia o [illegible]

rzenia sowieckiego jest tak wielka, że dowództwo
niemieckie rozumie oczywistość dalszych klęsk.Pro-
paganda niemiecka zgodnie uderza w ton pesymistycz-
ny. Przebieg walk zaczyna przypominać awanturniczy
film - coraz to nowe sytuacje przykuwają uwagę wi-
dza, nowe emocje zmuszają do zapomnienia niedawnych
wrażeń. Najwyższym wysiłkiem Niemcy zatrzymują ude-
rzenie rosyjskie /skierowane wprost na ujście Donu
i Rostów/ w widłach Donu i Dońca oraz Donu i Sału.
Tymczasem Rosjanie prą niepowstrzymanie naprzód na
Kaukazie, zajmują Woroszyłowsk i Nieftiegorsk, a
z północy - jak odgłosy burzy - przychodzą groźne
wieści o kapitulacji załogi Wielkich Łuków, o za-
jęciu Newla a później o zajęciu Schlüsselburga i
przerwaniu pierścienia, który od roku przeszło opa-
sywał Leningrad. Na wszystkie odcinki frontu trzeba
posłać posiłki ... których niema skąd wziąć. Rosja-
nie przełamują front w ostatnim miejscu, gdzie
opiera się on o Don - pod Woroneżem i idą na Kursk
i Charków manewrem nożycowym. Dochodzą do miejsca,
skąd zaczęła się letnia ofensywa niemiecka - zaj-
mują Swatowo, Kupiańsk i Izjum i przekraczają rze-
kę Oskół. Wreszcie przełamują opór niemiecki nad
Sałem, zajmują stację Kuszczewska i odcinają ostat-
nie połączenie kolejowe armii kaukaskiej z Rostowem,
zaciskają naokoło niej pierścień /Majkop, Armawir,
Krapotkin, Tichoreck/,by wkrótce potym odciąć ją
zupełnie osiągając morze Azowskie na szerokiej
przestrzeni od Azowa po Jejsk; przy pomocy desantu
wysadzonego na północ od Noworosyjska usiłują
zamknąć jej odwrót przez półwysep Tamański i cieś-
ninę Kerczeńską na Krym. Lecz nowe wydarzenia ka-
żą nam zapomnieć o okrążeniu armii kaukaskiej, za-
jęcie Krasnodaru mija już bez echa. Punkt ciężkości
wydarzeń przenosi się na Ukrainę.Rosjanie przeła-
mują nową niemiecką linię obrony - rzekę Doniec
pod Lisiczańskiem i szybkim marszem wprost na
wschód dochodzą do Łozowej, odległej jedwo o 100
km. od Dniepru i Dniepropietrowska. Londyn pod-
kreśla, że wycofanie się Niemców na linię Dniepru
będzie koniecznością ! Ale nie mamy czasu na stra-
tegiczne rozważania : Padł Kursk i Biełgorod, waż-
na stacja węzłowa w połowie drogi między Charkowem

a Kurskiem. Padł Kursk, jako pierwszy z głównych punktów oporu niemieckiej linii obrony z zimy 1941/ centralny punkt całego frontu wschodniego, osłaniający flanki frontu środkowego i południowego. Rosjanie idą na linię kolejową Charków - Briańsk i przecinają ją gdy po zdobyciu Wołczańska zajmują Zołoczew. Lecz Charków jest zagrożony i od południa : wojska sowieckie zajmują Czugujew. Czy Charków i Rostów padną ? Londyn przypuszcza, że będą bronione z całą zaciętością. Radio fińskie stwierdza, że upadek Rostowa byłby katastrofalną klęską dla Niemców. Lecz co tam przewidywania - wciąż grzmią armaty na polach walki! Kierunek uderzenia sowieckiego w zagłębiu donieckim zmienia się. Wojska sowieckie schodzą na nowy szlak, ten sam, na którym dwadzieścia parę lat temu biły Denikina; na froncie 200 km uderzają z północy na południe, po Krematorskiej zajmują Krasnoarmiejskoje, Gorłowkę, Woroszyłowsk /ukraiński/ i Szachty. Zajmując Nowoczerkask podchodzą pod Rostów także od północy. Lecz ostatnia linia odwrotu z Rostowa, linia kolejowa na Stalino jest na całej długości zagrożona i nieustannie bombardowana z powietrza. Uporczywa obrona Rostowa groziłaby nowym kotłem - Niemcy oddają Rostów bez walki! Nie ma czasu na refleksje - scena znów się zmienia : komunikat niemiecki przyznaje, że Rosjanie wkroczyli do przedmieść Charkowa!

Co dalej? Cofnięcie się na linię Dniepru? Prawy brzeg wzgórz ułatwia obronę. Nie wiemy, czy linię Dniepru wzmocniono fortyfikacjami zgodnie z zaleceniami [illegible] /wraz z innymi/ żądał wycofania się na tę linię jeszcze w zeszłym roku - i /wraz z innymi/ przypłacił to żądanie śmiercią. Czy Rosjanom uda się przełamać linię Dniepru zanim ruszą lody i czy potrafią opanować wąski pas między Dnieprem a Krymem, by odciąć w ten sposób Krym? Czy z drugiej strony Niemcy mają dość rezerw, by obsadzić długą linię łuku Dniepru? Odpowiedzi na te pytania udzieli najbliższa przyszłość. A wypadki toczą się szybko.

REZULTATY CASABLANKI.

Ostatnie wydarzenia odsłoniły nieco rąbek tajemnicy zakrywającej wyniki obrad w Casablance.

Pierwszym takim wydarzeniem była <u>wizyta Churchilla</u>
<u>w Turcji</u>, świadcząca wyraźnie o tym, że Turcja zos-
tała wciągnięta w obręb planów ofensywy alianckiej
w basenie morza Śródziemnego /udział przedstawicie-
li armii po obu stronach i komunikat Reutera:"ca-
daniem premiera było zwrócenie dotychczasowych sto-
sunków przyjaznych z Turcją na <u>realne</u> tory" i
"Anglia i Stany Zjedn. zapewniły Turcję o pełnym
współdziałaniu w wypadku ataku niemieckiego bądź
bezpośredniego, bądź pośredniego - w formie przy-
gotowań militarnych na Bałkanach"/.-

Konferencje, które wkrótce po Casablance od-
były przedstawiciele rządów i sztabów Stanów Zjedn.
i Anglii w Indiach i Chinach z przedstawicielami
Czung-kingu, świadczą, że plany akcji obejmują
także teatr działań wojennych przeciw Japonii.
Łączność walk na Dalekim Wschodzie z działaniami
wojennymi w Europie podkreślili w swych przemówie-
niach <u>Churchill</u> /"gdy pokonamy najpierw Niemcy
wszystkie nasze siły zwrócą się przeciw Japonii"/
i <u>Roosevelt</u> /" jeśli zdarzy się, że Japonia padnie
najpierw wszystkie nasze siły przerzucimy na Niemców"/.

Zresztą przemówienie Churchilla w parlamencie
i wygłoszona w dzień później mowa Roosevelta do
Kongresu powiedziały nam prawie wszystko, czego
spodziewaliśmy się dowiedzieć.
W skróceniu wygląda to mniej więcej tak :
<u>Churchill</u>:"w Casablance zostały wypracowane plany
akcji na najbliższe 9 miesięcy. Rozplanowano także
dystrybucję wojsk i kierunki uderzenia. Przed upły-
wem tego czasu zobaczę się jeszcze raz z Rooseveltem
i skontrolujemy, czy akcje rozwijają się wedle
planu. Utworzyliśmy jedno dowództwo morza Śród-
ziemnego /gen. Eisenhower/, któremu zostały podpo-
rządkowane wszystkie siły w Afryce m.in. VIII armia
brytyjska. Gen. Alexander zostaje zastępcą Eisen-
howera, zaś Anglicy wicemarszałek Tedder i admirał
Cunningham otrzymują dowództwo w powietrzu wzgl.
na morzu. Gen. Wilson objął komendę w Egipcie, a
w Iraku i Iranie zostanie utworzona nowa osobna
komenda. Nasze plany ofensywne pozostają w ścisłym
związku z przebiegiem bitwy o panowanie na morzach.
~~Ostatnio~~ bitwa ta przybrała b.korzystny dla nas

obrót: w ciągu ostatnich sześciu miesięcy nasza produkcja / Imperium Brytyjskie i Stany Zjedn./ przewyższyła tonaż zatopień o 1.250 tys. ton".
Roosevelt: "Uderzymy na Europę, ale nie oszczędzimy ciężkich ciosów Japonii. Nie będziemy dreptać z wysepki na wysepkę na Oceanie Spokojnym, ale uderzymy na Japończyków tam, gdzie odczują to najboleśniej - na lądzie w Chinach i w powietrzu nad Chinami i Japonią. Nie zapomniemy o żadnym miejscu, skąd można dosięgnąć Japonię /Władywostok! przyp. red.Wiad.Polit."/ oświadczam /wśród niesłychanego aplauzu Kongresu/, że nie złożymy broni, póki triumfujące armie sprzymierzonych nie wejdą w ulice Berlina, Rzymu i Tokio".

Nieobecność przedstawicieli Sowietów świadczyła o tym, że na konferencjach uzgodniono jedynie współpracę sił zbrojnych Stanów Zjedn. i Wielkiej Brytanii.

Ostatnim wreszcie wydarzeniem - ostatnim jeśli chodzi o znaczenie praktyczne - pozostającym w ścisłym związku z konferencją w Casablance była zmiana włoskiego gabinetu. Mussolini objął prócz stanowiska premiera ... aż 5 tek ; Podsekretarzem stanu w Min. Spraw Zagr. został jednak mianowany Bastianini, ostatni ambasador w Londynie /anglofil?!/, a Ciano został ambasadorem przy Watykanie, tzn. jedynym miejscu w hitlerowskiej Europie, gdzie można się spotkać z przedstawicielami dyplomatycznymi Anglii i Ameryki...

SYTUACJA W TUNISIE.

Na terenie Tunisu obserwujemy ostatnio 2 akcje. Pierwszą prowadzą sprzymierzeni, a mianowicie VIII armia brytyjska. Po przekroczeniu granicy Trypolisu i Tunisu oddziały tej armii zajęły Ben Gardan /35 km od granicy/, następnie wzmocniły swą lewą flankę zajęciem Fum - Tatahin /80 km na zach. od Ben Gardan/ i doszły aż pod Medenin /75 km na półn.-zach. od Ben Gardan/ przełamując w ten sposób główne umocnienia niemieckie w południowym Tunisie na drodze do Gabes. Plan sprzymierzonych przewidywał zapewne połączenie się VIII armii z formacjami amerykańskimi koło Gabes.

Druga akcja wojskowa w Tunisie to właśnie atak połączonych armii Arnima i Rommla przeciw wojskom amerykańskim, które zbliżyły się do Gabes. Niemcy odrzucili Amerykanów o przeszło 60 km, zajęli miasta Gafsa, Metlani, Feriana i Si Salah i doszli do wzgórz Tebessa. Ostatecznie mamy więc w Tunisie dwa fronty: pierwszy południowy, cofający się pod naporem VIII armii bryt. i drugi zachodni, który po ostatniej akcji niemieckiej w centralnym Tunisie przedstawia się następująco : linia frontu biegnie od punktu położonego niedaleko na zachód od Bizerty w kierunku południowo wschodnim, potem /niedaleko Keruanu/ skręca gwałtownie w kierunku południowo - zachodnim, by na wzgórzach Tebessa zbliżyć się prawie że do granicy Algieru. Oba fronty dzielą bagniste jeziora Szot-el-Rassa i Szot-el-Dżerid.

AKCJE LOTNICTWA.

Akcje lotnictwa sprzymierzonych w Zachodniej Europie koncentrowały się na następujących objektach : 1/ Bazy morskie i powietrzne Osi we Włoszech /Sycylia, południowe Włochy wraz z Neapolem, Sardynia, Genua i Spezia/ - akcje te były częste /codziennie kilka portów czy lotnisk/, intensywne /niektóre miejscowości bombardowane przez kilka dni z rzędu/ często przeprowadzane w dzień /Neapol, Palermo/. 2/ Bazy łodzi podwodnych Osi operujących na Atlantyku /Lorient, Brest, Wilhelmshaven/ - ataki były b. ciężkie i masowe, kilkakrotnie zrzucono ponad 1.000 ton bomb, tak iż Niemcy musieli ewakuować Brest i Lorient z ludności cywilnej.
3/ Ośrodki przemysłowe Osi /Hamburg, Zagłębie Ruhry, Kolonia, Mediolan, Turyn/.
Ogólnie : akcje lotnictwa brytyjskiego były ostatnio nadal b. intensywne.

DALEKI WSCHÓD.

"Choć strategicznie sprzymierzeni są na frontach wojny z Japonią nadal w defensywie, to jednak taktycznie prowadzą oni ofensywę" - ten komentarz londyński doskonale charakteryzuje sytuację na Dalekim Wschodzie. Nie zaczynając ofensywy w wielkim stylu potrafili alianci przeprowadzić szereg skutecznych akcji ofensywnych. Po zajęciu Papuy

wojska amerykańskie i australijskie uderzyły na główne bazy japońskie na Nowej Gwinei, Lea i Salamana, i zajęły Wau koło Salamauy. Japończycy musieli ewakuować Guadalcanar, mimo olbrzymich wysiłków i strat, które ponieśli dla jego utrzymania. Lotnictwo sprzymierzonych dzień w dzień bombarduje bazy japońskie na północ od Australii od Timoru do Nowej Brytanii. Na pograniczu birmańsko-indyjskim Anglicy utrzymują inicjatywę w swoich rękach.

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z FRONTU WSCH. [illegible].

Po zajęciu Charkowa w dniu 16 II. Rosjanie napotkali na silniejszy opór Niemców. Orzeł jest okrążony z trzech stron - walki toczą się w odległości 30-40 km od miasta. Na zachód od Charkowa toczy się wielka bitwa czołgów; Niemcy rzucili znaczne rezerwy pancerne, by powstrzymać marsz Rosjan na Połtawę /od której Rosjanie znajdują się o 70 km/. Silny opór niemiecki trwa w zagłębiu donieckim koło Stalino na połud. od Kramatorskiej, na połud.-zach. od Woroszyłowgradu i na wschód od Taganrogu. Rosjanie przecięli linię kolejową Taganrog-Stalino i okrążają Taganrog od północy. -

++++++++++++++++++++++++++

Na Fundusz Prasowy złożyli : PS 30, Jotes 20, Bogdan 15, XY 10, AG 5[illegible], Jaśko 20, NN.20, Ausweis 100, Atom 5, - razem 275 zł. oraz Krystyna 2.000 arkuszy papieru. -